



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka
- ◆ Własność czasu
- ◆ Intencje
- ◆ Ogłoszenia duszpasterskie
- ◆ Kolęda

KALENDARIUM

10 styczeń - Niedziela Uroczystość Chrztu Pańskiego

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.

Celem przyjęcia chrztu jest udział w życiu samego Boga. Po chrzest wyciąga rękę ten, kto chce przekroczyć barierę śmierci, kto chce mieć pewność wiecznej przynależności do Boga. Dokonuje się to przez polanie lub zanurzenie człowieka w wodzie, z równoczesnym wypowiedaniem słów: „ja ciebie chrzczę /to znaczy zanurzam/ w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. W tym momencie serce człowieka zostaje nie tylko oczyszczone z wszelkiego grzechu, ale i wypełnione życiem Bożym. Innymi słowy, człowiek staje się święty. Ta świętość decyduje o naszym pokrewieństwie z Bogiem, stajemy się Jego dziećmi.

Sama tajemnica jakiegokolwiek życia jest dla nas zakryta. Nie znamy ani tajemnicy życia ukrytej w nasieniu maku, ani tajemnicy życia promieniującej z paproci, ani tej, którą nosi w sobie biedronka czy ludzkie serce. Tym bardziej nie znamy tajemnicy życia Bożego. Co najwyżej obserwujemy, w pewnej mierze poznajemy, objawy życia oraz rządzące nim prawa.

Jako dzieci Boże, razem z życiem nadprzyrodzonym otrzymujemy na chrzcie świętym pewne prawa, które wyróżniają nas spośród milionów ludzi nieochrzczonych. Te właśnie prawa odślaniają nam rąbek tajemnicy owego życia, jakie Bóg w nas zapoczątkował.

Pierwszym z nich jest prawo mówienia Bogu — „Ojcze”. Przez chrzest zmienia się stosunek Boga do nas. Uznaje On nas za swoje dzieci. Objawia nam siebie jako Ojca, i to zawsze dobrego Ojca, nawet wówczas, gdy my jako dzieci okażemy się tego niegodni. Od chrztu modlitwa ma charakter rozmowy rodzinnej. Prośby zanoszone do nieba nie mają nic z oficjalnych podań czekających na łaskawe załatwienie, lecz są bezpośrednim spotkaniem dziecka z Ojcem, które ma przystęp do swego Taty w każdym momencie dnia i nocy. W tym duchu należy odczytać modlitwę „Ojcze nasz”, najpiękniejszy wzór rozmowy Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem.

Ochrzczony otrzymuje również prawo spożywania pokarmu nieśmiertelności. Życie Boże zapoczątkowane w człowieku na chrzcie ma się rozwijać i osiągać pełnię dojrzałości. Do tego jest potrzebny Boski pokarm ustanowiony przez Jezusa Chrystusa w Wieczerniku. Komunię świętą ma prawo przyjąć każdy, kto jest ochrzczony i nie stracił łaski uświęcającej. Wprawdzie w Kościele katolickim po chrzcie nie podaje się niemowlętom Komunii świętej, ale one mają już do niej prawo i tym się różnią od wszystkich nieochrzczonych. Z punktu widzenia praktycznego decyzję przyjęcia chrztu można uzasadnić przez pragnienie przystąpienia do

stołu Pańskiego, na którym spoczywa pokarm dający życie wieczne.

Trzecim prawem jest prawo do wsparcia ze strony wspólnoty kościelnej, która przyjmuje członka w swoje szeregi. Chrześcijanin należy do parafii, w której przyjął chrzest, i ta parafia odpowiedzialna jest za niego. On zaś ma wprawdzie wobec niej pewne obowiązki, ale również ma swoje prawa. Ta wspólnota ma go wspierać w rozwoju życia religijnego, ona też, gdyby zabrakło mu środków koniecznych do życia, ma obowiązek podzielić się z nim tym, co posiada. Wspólnie bowiem proszą Ojca „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Chleb zatem, którym dysponuje parafia, jest darem Ojca, udzielonym w odpowiedzi na ich modlitwę, i należy do wszytkich.

Czwarte prawo dotyczy dziedziczenia dóbr, jakie posiada nasz Ojciec niebieski. Każde dziecko ma prawo do udziału w dobrach swoich rodziców. Podobnie Bóg obiecuje swoim dzieciom dziedziczenie wszystkich Jego dóbr. A ponieważ cały świat jest Jego własnością, cały będzie i naszym dziedzictwem. Św. Paweł powiada, że będziemy sędzić nawet aniołów. Dopiero wtedy objawi się w pełni życie, jakie zapoczątkowała w nas łaska na chrzcie świętym. Tu na ziemi mamy już prawo mówić Bogu — „Ojcze”, mamy prawo uczestniczenia w przygotowanej przez Niego Eucharystycznej Uczcie, i możemy liczyć na wsparcie duchowe i materialne ze strony Kościoła. Natomiast biorąc pod uwagę przyszłość, czekamy na udział w szczęściu samego Boga.

Ks. Edward Staniek

EUCHARYSTYCZNY SAVOIR-VIVRE KATOLIKA- POLAKA

Ks. ALWKSANDER RADECKI

CD... Wprowadzenia

* Niewielu ludzi ma odwagę, mijając kościół, przeżegnać się, zdjąć nakrycie głowy (mężczyźni).

* Ołtarz wydaje się być dla bardzo wielu jeszcze ciągle murem lub wręcz „barykadą”, dzielącą świat Ciała Mistycznego Chrystusa (= Kościoła) na dwie części: oni (= duchowni) i my (= „normalni” ludzie).

* To co się dzieje na Eucharystii, nie ma praktycznego wpływu na naszą codzienność (miłość wza-jemna, przebaczenie, etyka zawodowa, moralność, troska o potrzebujących...).

* Znakomita większość ochrzczonych ludzi przez całe lata „nie wpada na pomysł” zamówienia Mszy św. we własnych potrzebach (dziękczynienie, przebłaganie, prośba - za żyjących i zmarłych); stąd też w bardzo wielu parafiach brakuje księdom intencji i stypendiów mszalnych (zwłaszcza w ciągu tygodnia).

* W dni powszednie do kościołów trafia jedynie garstka wiernych, przede wszystkim starszych (przy czym może to wynikać także z nieodpowiednio dobranych godzin sprawowania Eucharystii w poszczególnych parafiach).

* Liczne osoby wykonujące zdjęcia lub filmujące uroczystości religijne nie mają żadnego względu na sacrum, wręcz przeszkadzając w liturgii.

* Troskę o utrzymanie kościołów pozostawiamy najczęściej samym księżom, siostrom zakonnym, zatrudnionym w parafii pracownikom oraz bliżej nieokreślonym „innym ludziom”, których jest przecież „pełno” w parafii.

* Wielu spośród polskiego Ludu Bożego czuje się w swoim kościele obco i ucieka przed wszelkimi propozycjami głębszego zaangażowania w sprawy wiary, liturgii i w ogóle współodpowiedzialności za egzystencję danej rodziny parafialnej.

* Wielkie uroczystości ujawniają najwyraźniej naszą ignorancję religijną, a nawet niewiarę (Pierwsza Komunia Święta, śluby, pogrzeby, procesja Bożego Ciała itp.). Skupiamy się wtedy przede wszystkim na tym, co zewnętrzne, „akcyjne” (= „prezenta o charakterze religijnym”).

* Niejedno trzeba też zarzucić księżom, którzy po-rafia nie liczyć się z normami liturgicznymi albo też swoim sposobem bycia przy najświętszych nawet czynnościach wręcz denerwują wiernych.

* Wprawdzie deklarujemy, że Pan Jezus jest naszym Przyjacielem, ale wciąż nie mamy dla Niego czasu na osobiste spotkania podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, poprzestając na „obowiązkowej” Eucharystii.

* Większość naszych polskich kościołów poza na-bożeństwami jest zamknięta lub dostępna jedy-nie w przedśionkach, zabezpieczonych kratami lub przeszkłonymi drzwiami.

Wystarczy? Bo to wcale nie koniec problemów, które moż-na

objąć wspólnym mianownikiem: brak poszanowania eucharystycznego savoir-vivre'u!

Trudno nie pytać z niepokojem, jak doszliśmy do takich - niestety nierzadkich - zjawisk, skoro mamy za sobą lata katechez, kazań, napomnień, lektur, kongresów eucharystycznych, wytycznych Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, świętą tradycję polskiego narodu... Smutna „litania” naszych grzechów i zaniedbań, związanych zwłaszcza z Eucharystią i miejscem jej sprawowania - kościołem, jest właśnie po to, by te bolesne zjawiska wyeliminować lub/i uzdrowić. Tym negatywom należy się najpierw dokładnie przyjrzeć, dokonać głębszej re-fleksji, a następnie podjąć odpowiednie działania w zakresie indywidualnym i wspólnotowym. Stąd wynika konieczność przypomnienia zadania ważnego dla nas wszystkich: reformowanie świata należy koniecznie rozpocząć od samego siebie!

A dlaczego w tytule tej książki pojawiło się określenie „katolik-Polak”? Jesteśmy spadkobiercami kultury religijnej, której nie musimy się wstydzić i nie mamy potrzeby naśladowania wzorów, które nie są tego godne. Mamy swoje wady i braki, jako katolicy żyjący w granicach administracyjnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale z drugiej strony nie powinniśmy utracić swojej tożsamości i wyrzec się kultury, która wyrosła z żywej wiary, poczucia sacrum oraz szacunku dla tradycji przekazanej przez praojców. Każdy, kto uważnie przyjrzał się obrazowi - także temu zewnętrznemu - życia katolików w państwach Europy Zachodniej, uzna, że „nie wszystko zło-to, co się świeci”.

Postawmy sobie jeszcze jedno pytanie: na ile zasady dobre-go wychowania i zachowania w miejscach świętych, zwłaszcza w odniesieniu do Eucharystii, mają moc obowiązującą dla katolika - i jeszcze bardziej dosadnie: czy niezachowanie tychże zasad może być grzechem?

Odpowiadając na to z pozoru tylko retoryczne pytanie, autor świętego podręcznika dla świeckich o zasadach savoir-vivre'u w kościele Stanisław Krajski słusznie cytuje wypowiedź innego eksperta w tej materii, ks. A. Witkowiaka, którego opracowanie było naszą obowiązkową lekturą w ramach studiów seminaryjnych:

Gdy analizujemy przepisy towarzyskie, okazuje się, że dotyczą one niemal wszystkich dziedzin życia. Określają nasze zachowanie w kościele, w domu, na ulicy, przy stole, przy pracy, przy zabawie, postępowanie dzieci wobec rodziców, podwładnych wobec przełożonych, młodzieży wobec starszych, mężczyzn wobec kobiet itd., a więc określają te same sprawy życiowe, które normuje religia i etyka. Jeśli zatem przepisy te - a tak jest w większości przypadków - zgadzają się z normami moralnymi, jeśli pomagają człowiekowi w opanowaniu egoistycznych instynktów, jeśli są wyrazem takich cnót społecznych, jak miłość, życzliwość, grzeczność,

uprzejmość, hojność, gościnność, skromność itd., jeśli przeciwdziałają złym, a umacniają w nas dobre nawyki w oparciu o odwieczne prawa, wtedy nie wolno ich lekceważyć nie tylko dla nich samych, lecz także ze względów religijno-moralnych. Świadome ich lekceważenie w takich przypadkach mogłoby być równoznaczne z lekceważeniem lub przekroczeniem prawa moralnego, na którym się opierają, a więc mogłoby być grzechem.

Przytoczony argument religijno-moralny cytowanego autora sprzed paru dziesiątek lat nie tylko nie stracił swej aktualności, ale jest doskonale wyczuwany przez ludzi w życiu codziennym, co wyraża chociażby proste, dobrze nam wszystkim znane stwierdzenie: „jak cię widzą, tak cię piszą”.

Do dużego skrzyżowania na jednej z wrocławskich ulic zbliżała się zamyślona siostra zakonna, pewnie odmawiająca w czasie drogi Różaniec. Nie zauważyła, że spory tłum przechodniów stał spokojnie na skraju chodnika, gdyż akurat dla pieszych było w tym momencie czerwone światło. Zakonnica - ku niemałemu zdumieniu i uciesze gapiów -

przeszła spokojnie przez jezdnię (na szczęście akurat nic nie zagrażało jej życiu i zdrowiu ze strony kierowców) i... niemal wpadła na stojącego po przeciwnej stronie policjanta.

Stróż prawa zachował się niekonwencjonalnie - co zo-stało należycie docenione przez mimowolnych świadków tego wydarzenia:

- Siostrzo, mam tylko jedno pytanie: czy przykazania Boże i śluby zakonne siostra zachowuje tak, jak przepisy o ruchu drogowym?

Mandat był już niepotrzebny.

Zastanawiające jest to, że doskonale to rozumiemy, idąc chociażby na tzw. rozmowy kwalifikacyjne związane z podejmowaniem pracy: wiemy, że podczas tego spotkania każdy nasz gest i słowo wobec przedstawiciela pracodawcy może zadecydować o naszych losach! Jaką rangę mają zatem nasze spotkania z Bogiem w miejscach uświęconych Jego Obecnością?

Oby ta książka - nie pierwsza i oby nie ostatnia w omawianej tematyce (ze względu na ewolucję form towarzyskich) - przyczyniła się choćby w jakimś stopniu do odrodzenia na-

WŁASNOŚĆ CZASU

Kilka lat temu stałem na niedzielnej Mszy św. w zatłoczonym kościele. Ksiądz czytał fragment Ewangelii: „Tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony”. Dokładnie w tym momencie stojący niedaleko mnie człowiek runął na posadzkę niczym kłoc drewna. Zdaje się, że już nie żył, gdy go wynosili. On został wzięty, a my - na razie - zostawieni.

Jako że minęło już trochę czasu, to spośród tych, którzy byli wtedy w kościele, też już na pewno niejeden został wzięty. Choć śmierć dla żyjących na ziemi to rzecz chyba najbardziej pewna, to jednak jakoś dziwnie się robi, gdy nagle ktoś umiera obok ciebie. Bo to jest jak cios między oczy prawdą, że naprawdę nie panuję nawet nad jedną sekundą swojego życia.

„Któż z was przy całej swej trosce może choćby chwilę dołożyć do wieku swego życia?” - telepało mi się potem po głowie pytanie Pana Jezusa. I to jest bardzo dobre pytanie na rozpoczęty już kolejny rok. Bo skoro nie jestem panem nawet jednej sekundy, to czego w ogóle jestem panem? Uczciwa odpowiedź musi brzmieć: niczego.

Skoro nie panuję nad czasem, to nie jestem też panem przestrzeni i wszystkiego, co się w niej znajduje. Jaki to ze mnie pan domu, skoro nie panuję nad jego bezpieczeństwem? Nie mogę przecież gwarantować, że nie spłonę albo że nie zastąpi go jakiś meteor. Albo jaki ze mnie pan samochodu, skoro nie mam pewności, czy jutro będę miał czym sięgać do sprzęgła i gazu. Albo jaki to ja jestem pan redaktor, skoro mogę dostać tej, no... jak jej tam... aha, sklerozy - i żegnaj publicystyko, żegnajcie felietony i reportaże.

Wszelkie ziemskie panowanie jest zatem iluzoryczne i bierze się z braku refleksji, że praktycznie nic do mnie nie należy. Nawet - a może zwłaszcza - czas. Ludzie często mówią: „Nie mam czasu”. Im większy egoista, tym częściej tak mówi. Ale to nieprawda. Nie ma czasu nieboszczyk. Jemu rzeczywiście czas już się skończył. Ale my jeszcze mamy czas, tyle że on nie jest naszą

własnością. Pochodzi od właściciela czasu, którym jest Bóg. Myli się więc ten, komu się wydaje, że czas należy do niego, że jest jego panem i że może zrobić z nim, co zechce - na przykład nic.

To nieprawda, że w pracy mam prawo się objąć, a po pracy mam prawo wypoczywać. Nieprawda, że mam

prawo do relaksu, do rozrywki, miłego wieczoru, pogawędki przy piwie albo i bez piwa, wyjścia do kina czy innego teatru. Do niczego nie mam prawa, bo to nie mój czas. Jeśli czyjaś potrzeba zakłóci moje plany, to znaczy, że trzeba te plany zmienić, a czas na nie przeznaczony poświęcić na zaradzenie tej potrzebie. Ale to wtedy będzie czas poświęcony!

„Ludzie mówią: czas to pieniądz, a ja wam mówię: czas to miłość!” - te słowa kard. Wyszyńskiego oddają istotę rzeczy. Jeśli mamy jeszcze czas, to nie po to, żeby go „spędzać”, a tym bardziej „zabijać”. On został przeznaczony na miłość.

Nikt nie ma prawa tracić cudzej własności - dlatego nikt nie ma prawa tracić czasu.

Franciszek Kucharczak



W MINIONYM YTGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłych:

Śp. Marię Wójcik
Śp Stanisława Marczyka

"Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen."

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza Uroczystość Chrztu Pańskiego, przypomina Chrzest Jezusa w Jordanie i zapowiada Sakrament Chrztu św.
2. W przyszłą Niedzielę, jak w każdą III Niedzielę miesiąca, składka przeznaczona jest na remonty w naszym Kościele. Już teraz wyrażamy serdeczne Bóg zapłać za złożone ofiary.
3. Rodziny, które przeżywają w tym Roku Miłosierdzia jubileusze 25- lecia, 50-lecia czy 60-lecia małżeństwa, prosimy o zgłoszenie tego pięknego wydarzenia w zakrystii lub kancelarii parafialnej do końca stycznia tego roku.
4. Trwa wizyta duszpasterska tzw. kolęda. Przypominamy iż: **Na przyjęcie kapłana przygotowujemy stół nakryty białym obrusem a na nim Krzyż, Pismo Św. i 2 płonące świece, kropidło i talerz ze święconą wodą. Ponadto zeszyty do**

religii, jeśli w rodzinie są dzieci lub młodzież ucząca się w szkole. Podajemy program wizyty duszpasterskiej na kolejny tydzień. Prosimy tych parafian, których nie było w domu w czasie wyznaczonej wizyty duszpasterskiej i których nie będzie w czasie wyznaczonej wizyty duszpasterskiej w tym tygodniu, o ustalenie dzisiaj w zakrystii z księdzem dodatkowej wizyty na najbliższą sobotę w godzinach dopołudniowych 16 I 2016r. Tego dnia zakończymy wizytę duszpasterską w naszej parafii. Serdecznie dziękujemy za wszelką życzliwość i dobro jakiego doznajemy w waszych domach.

**Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej
w czasie wizyty duszpasterskiej po Mszy
Św. o godz. 7.00.
Za utrudnienia przepraszamy!**

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

10 stycznia - Niedziela Uroczystość Chrztu Pańskiego

- 7.00 + Barbara 1 r. śm. i Krzysztof Kijas
 9.00 + Marianna Makowska - od Marii Milejskiej z rodziną
 10.30 + Zdzisław Lasak - od siostrzenicy z mężem
 12.00 * O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej, dary Ducha św. i wszelkie łaski dla Iwony i Mirosława Walników w 30 r. ślubu
 17.00 + Piotr Opiłka - od córki z rodziną

11 stycznia - Poniedziałek

- 7.00 + Krzysztof Bielecki - od syna, synowej i wnuka
 7.00 + Zygfryd Firek - od syna Wacława z żoną
 7.00 + Anna Miśkiewicz - od mamy

12 stycznia - Wtorek

- 7.00 + Krzysztof Bielecki - od teściowej
 7.00 + Anna Miśkiewicz - od brata Janusza i żony Doroty z dziećmi
 7.00 + Jadwiga Kajdańska - od syna Tadeusza z żoną Zdzisławą

13 stycznia - Środa

- 7.00 + Krzysztof Bielecki - od rodziny Cebula i Piechacki
 7.00 + Anna Miśkiewicz - od chrzestnej Stanisławy
 7.00 + Jadwiga Kajdańska - od wnuczka Roberta z rodziną

14 stycznia - Czwartek

- 7.00 + Jadwiga Kajdańska - od rodziny Zysiaków
 7.00 + Anna Miśkiewicz - od bratowej z rodziną
 7.00 + Krzysztof Bielecki - od Józefa i Stanisławy Bednarz

15 stycznia - Piątek

- 7.00 + Tadeusz Słodek - od żony Haliny z rodziną
 7.00 + Krzysztof Bielecki - od Dariusza i Beaty Bednarz z rodziną
 17.00 Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

16 stycznia - Sobota

- 7.00 + Krzysztof Bielecki - od Henryki i Andrzeja Wieczorków
 7.00 + Tadeusz Słodek - od córki Magdaleny, zięcia Adama i wnuka Piotra
 17.00 + Stanisław Zapart - od mieszkańców Józefowa

17 stycznia - Niedziela II Niedziela Zwykła

- 7.00 + Piotr Rus 6 r. śm.
 9.00 + Tadeusz 3 r. śm., Maria, Tomasz i Paweł Stefańskich
 10.30 + Krzysztof Bielecki - od Barbary i Waldemara Szczygieł z rodziną
 12.00 * Za parafian
 17.00 + Ks. Bogusław Bodziony - od parafian

Wizyta duszpasterska

Poniedziałek 11.01.2016

11.00	ul. Ogrodowa, ul. Książęca i ul. Szeroka
9.00	ul. Południowa, Hetmańska - od 1 Maja
9.00	ul. Spacerowa od 1 Maja w kierunku Krępy, ul. Spokojna

Wtorek 12.01.2016

9.00	ul. Mickiewicza od końca, ul. Bzowska
9.00	ul. Słowackiego bl. 9, 10, 12
15.00	ul. Polna, ul. J. III Sobieskiego i ul. Hanki Sawickiej

Środa 13.01.2016

9.00	ul. Słowackiego bl. 1, 2, 3, 8
15.00	ul. Słowackiego bl. 7, 4
9.00	ul. Leśna, ul. Kolorowa i ul. Wrzosowa i ul. Krótka

Czwartek 14.01.2016

9.00	ul. Orzeszkowej 7, 8, 9
9.00	ul. Orzeszkowej bl. 3, 4, 5, 6
15.00	ul. Słowackiego bl. 13, 14

Piątek 15.01.2016

9.00	ul. Sienkiewicza od końca
12.30	ul. Sienkiewicza od Remizy

Sobota 16.01.2016

9.00	ul. Orzeszkowej bl. 10, 11 i dodatkowe zgłoszenia
9.00	ul. Orzeszkowej bl. 12, 14, 15 i dodatkowe zgłoszenia
9.00	ul. Mostowa, ul. Wodna i dodatkowe zgłoszenia